

Jakub Zdzisław Lichański

"U progu marynistyki polskiej :
XV-XVII wieku", Edmund Kotarski,
Gdańsk 1978 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 72/1, 343-346

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXII, 1981, z. 1
PL ISSN 0031-0514

Edmund Kotarski, U PROGU MARYNISTYKI POLSKIEJ. XVI—XVII WIEK. Gdańsk 1978. Wydawnictwo Morskie, ss. 283.

Marynistyka polska doby najdawniejszej nie miała do tej pory swego monografisty. Mimo prac nieodżałowanego profesora Romana Pollaka oraz dość pobieżnych uwag na ten temat w książkach Bronisława Miazgowskiego, Stanisława Telegi czy Jana Tuczynskiego¹ — temat ten od wielu lat pozostawał nie opracowany. Na potrzebę przebadania tego działu literatury staropolskiej zwracało uwagę wielu badaczy; wspomnieć tu należy także podjęte jeszcze w latach pięćdziesiątych studia nad polskim słownictwem morskim. Jednakże prace te, będąc przysłowiową jaskółką, nie zapoczątkowały szerszych badań².

A przecież co najmniej od X stulecia Polska prowadzi, mniej czy bardziej intensywną, politykę morską, a Polacy stykają się z oceanem, podróżują, walczą na pokładach okrętów, handlują. Już samo przejrzenie dzieł literatury dawnej pozwala na stwierdzenie, że słownictwo morskie dość szeroko przenikało do naszego piśmiennictwa. Konieczność usystematyzowania sporej liczby pojedynczych spostrzeżeń stała się palącą.

Edmund Kotarski problematyką marynistyczną w literaturze staropolskiej zainteresował się już dawno, w trakcie badań nad pisarstwem Jana Dymitra Solikowskiego³. Podejmował następnie ten temat w szeregu szczegółowych rozpraw, które, po pewnym przeredagowaniu, złożyły się na najnowszą książkę autora *Publicystyki Jana Dymitra Solikowskiego*.

Wbrew pozorom *U progu marynistyki polskiej* nie jest pracą łatwą do omówienia. Autor bowiem dotyka w niej spraw nie tylko literackich. Sięga do wydarzeń politycznych, odwołuje się do spraw związanych z kształtowaniem się polskiej polityki morskiej — *in summa* ukazuje problemy literackie na bogatym tle politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Materiał zgromadzony został w pięciu rozdziałach. Pierwszy, zatytułowany *Metaforyka morską*, poświęcony jest analizie jednej z najważniejszych spraw, mianowicie frazeologii nautycznej w literaturze staropolskiej. Autor po niezwykle sumiennym przeglądzie prozy i poezji XVI i XVII w. dochodzi do tezy, która, acz może nieco zaskakująca, jest jednak dobrze umotywowana. Otóż twierdzi Kotarski,

¹ R. Pollak: *Morze w poezji staropolskiej* (1923). W: *Wśród literatów staropolskich*. Warszawa 1966; *Borzymowski jako marynista* (1938). W. jw. Zob. też E. Kotarski, *Profesor Roman Pollak jako badacz marynistyki polskiej*. „Nautologia” 1974, nr 1/2. — B. Miazgowski, *Morze w literaturze polskiej*. Gdańsk 1966. — S. Telega, *Odkrycie Bałtyku w literaturze*. Poznań 1970. — J. Tuczynski: *Od Gopta do Bałtyku*. Gdynia 1966; *Marynistyka polska. Studia i szkice*. Poznań 1975.

² Zob. m. in. W. A. Drapella, *Polskie słowniki, encyklopedie i bibliografie nautyczne. Kilka informacji i refleksji*. Gdańsk 1972.

³ E. Kotarski, *Publicystyka Jana Dymitra Solikowskiego*. Toruń 1970.

że metaforyka morska „pojawiła się z reguły wówczas, gdy ukazywany w literaturze świat idylli, sielskiego spokoju stawał w konflikcie ze światem wojny i obowiązku żołnierskiego, ze światem kupców i żeglarzy, gdy rozsypywało się idylliczne pojęcie ładu, harmonii, jedności człowieka i natury, gdy bohater literacki przestawał być postacią wewnętrznie uporządkowaną” (s. 56—57).

Godząc się z podstawową tezą autora zgłaszałbym jednak wątpliwość co do jednej z przesłanek rozumowania doprowadzającego do przytoczonego wyżej wniosku; mianowicie czy zbyt mocno nie podkreśla badacz roli sielanki w literaturze staropolskiej. Jest oczywiste, że motyw związku człowieka z ziemią, jednoznacznie wysoka ocena rolnictwa — to na pewno stereotypowe toposy naszej literatury doby renesansu i baroku. Ale czy rzeczywiście sielanka najpełniej wyrażała „tęsknoty poetów staropolskich za szczęściem, za życiem z dala od iluzorycznych dobrodziejstw cywilizacji i kultury, z dala od miasta i dworu” (s. 56)?

Argumentacja, jaką przytoczyć można na obronę tezy autorskiej, byłaby solidna; myślę jednak, że tęsknota za idyllą nie jest specyfiką naszej literatury. Przecież od czasów antyku metaforykę morską wyzyskiwano dla podkreślenia dramatycznych chwil w życiu człowieka bądź narodu. Wystarczy tu przywołać pieśni Horacego *Sic te diva potens Cypri* (I, 3) czy *O navis, referent in mare te novi fluctus* (I, 14).

Podnosząc tę kwestię pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na szersze zagadnienie, jakim jest trwałość pewnych metafor (choćby takich właśnie, jak metafory morskie) w dziejach literatury. Sprawę tę, jak sądzę, warto dokładniej przebadać.

Dwa następne rozdziały książki, *Poetyckie opisy podróży morskich* oraz *Prozajiczne relacje z podróży morskich*, to analiza bądź autentycznych opisów wrażeń z podróży morskich, bądź tylko literackich wizji. Niezwykle interesujący i cenny jest tu fragment poświęcony różnym gatunkom podróżniczym, takim jak: *periegeza*, *periplous*, *itinerarium*, *hodoeporikon* (s. 60—68). Gatunki te, wykształcone w literaturze antycznej, dały początek bogatej literaturze podróżniczej następnych stuleci. Lecz weszły także do literatury jako zbiory konwencjonalnych scen i epizodów podróży. Ich tradycje w literaturze staropolskiej analizuje Kotarski dokładnie. Na szczególnie podkreślenie zasługuje tu fakt, że badacz w sposób niezwykle trafny potrafi wskazać, co jest konwencjonalne w danym dziele, a co stanowi własny, niezaprzeczalny wkład poety. W wypadku dzieł takich jak *hodoeporikony* sprawa nie jest prosta, stąd analizy *Drogi do Szwecyjy* i *Morskiej nawigacyji do Lubeka* są niezwykle wnikliwe.

Z wielką radością natomiast należy przyjąć fakt, że omawiając prozatorskie relacje nie pominął badacz także listów. Epistolografia staropolska, mimo że ponad sto lat temu Stanisław Tarnowski, a później nieco Wilhelm Bruchnański nawoływali do jej gruntownego przebadania⁴, wciąż czeka na swego Mecherzyńskiego. Tym większa zasługa Kotarskiego, iż mimo „ubóstwa marynistycznego” listowników staropolskich sięgnął do nich i wydobył wiele interesujących materiałów. Podkreśliłbym tu fakt, że listy (jak wykazał Kotarski), wbrew spodziewaniu, przynoszą informacje ciekawe, ale wyrażane wielokrotnie nader zwięzłe (zbyt zwięzłe, jak z żalem dziś stwierdzamy).

Kolejny rozdział, „*Dulce et decorum est pro patria mori...*”, dotyczy literackich ech walk morskich. Autor skupił swą uwagę na literaturze barokowej, zwłaszcza

⁴ S. Tarnowski, *O stanie obecnym historii literatury polskiej i jej potrzebach*. (1884). Fragment W: J. Nowak-Dłużyński, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy zygmuntofskie*. Warszawa 1966. — W. Bruchnański, *Epistolografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce*. (1910). W: *Między średniowieczem a romantyzmem*. Wybór i opracowanie J. Starnawski. Warszawa 1975.

zaś dotyczącej walk ze Szwedami w pierwszej połowie XVII wieku. Na szczególną uwagę zasługują tu dwa fragmenty. Pierwszy poświęcony jest jednemu z niewielu „morskich” dramatów staropolskich, mianowicie anonimowemu *Wizymierowi, Bałtyckiego Morza zwycięzcy* [...]. Dramat ten niestety nie ocalał i badacz, poprzez analizę zachowanego tekstu programu teatralnego oraz tradycji postaci Wizymira w historiografii staropolskiej ukazuje główne założenia sztuki. Ta rekonstrukcja jest dokonana bardzo interesująco i raz jeszcze potwierdza świetne umiejętności badacza w tym zakresie. Jeślibyśmy jednak mieli nadzieję, że mógłby współtworzyć *Wizymir* piękną tradycję dramatu marynistycznego, to Kotarski szybko nas jej pozbawia. W sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, że dramat miał charakter panegiryku, a marynistyczny motyw fabularny, jako element paraleli, był na usługach panegirycznej tendencji. Dotyczyło to zresztą nie tylko *Wizymira*, ale i innych utworów (s. 189).

Drugi fragment omawianego rozdziału dotyczy jedyne — wedle dzisiejszego stanu wiedzy — zachowanego tekstu relacji z bitwy (?) morskiej, której bohaterem był Polak. Chodzi tu o Marka Jakimowskiego oraz poświęcone mu *Opisanie krotkie zdobycia galery* [...]. Dziełko to, liczące raptem cztery karty *in quarto*, nie może iść w zawody z wielkimi relacjami z wojen morskich, jakich wiele w XVII wieku. Jest ono wszakże cenne, gdyż, po pierwsze, teksty o takim charakterze są rzadkie w literaturze polskiej (druga relacja, znana z literatury przedmiotu, zaginęła w czasie wojny)⁵, po drugie, świadczy o nie byle jakiej odwadze i orientacji żeglarskiej naszego rodaka.

Zgłosiłbym tu tylko do autora (który świetnie opisał ten drobiazg sytuując go na szerszym tle wydarzeń politycznych końca lat dwudziestych XVII w.) pytanie, czy nie próbował odnaleźć istniejącego ponoć obrazu pędzla Dolabelli, przedstawiającego Jakimowskiego.

Dodajmy tu także, że Jakimowski po przybyciu do Polski znika z oczu badaczom⁶ i co się z nim później stało — nie wiadomo. Szkoda, że ta barwna postać pojawiła się jak meteor i jak on — przeminęła.

Ostatni wreszcie rozdział poświęcony jest analizie publicystyki staropolskiej związanej z problematyką morską. Dzieła, które poddaje analizie Kotarski, dobrze świadczą o rozsądku politycznym i właściwym rozumieniu przez naszych przodków wagi polityki morskiej. Cóż — słuszne postulaty, zgłaszane m. in. także przez Jana Dymitra Solikowskiego, zrealizowane zostały dopiero w XX wieku.

Omówiona praca Kotarskiego, poza niezwykle interesującymi i instruktywnymi analizami tekstów, poza opisem wielu mało znanych dzieł, poza wydobyciem elementów marynistycznych z utworów znanych i wielokrotnie badanych, przynosi bardzo cenną innowację. Jest nią metoda badawcza bardzo trafnie, bardzo konsekwentnie zastosowana przez autora — analiza retoryczna.

Kotarski w całej książce — w celu opisanego konstrukcji utworów literatury czy w ogóle piśmiennictwa — baczny uwagę zwraca na występujące w nich elementy retoryczne (praktyka ta godna jest uznania ze względu na zretoryzowanie naszej literatury XVI i XVII w. i w ogóle powszechną znajomość retoryki w ówczesnym społeczeństwie). Na szczególne podkreślenie zasługują tu rozważania badacza dotyczące metaforyki, a także tekstów kazań pogrzebowych oraz tekstów publicystycznych.

U progu marynistyki polskiej jest dziełem w badaniach nad literaturą staropolską bardzo cennym. Przynosi ono analizę ważnego materiału literackiego, pre-

⁵ Mam tu na myśli J. Jurkiewskiego *Relacje zajęcia galery tureckiej*.

⁶ Z braku odpowiednich źródeł nie można prześledzić życia żeglarza po r. 1630, czyli po powrocie do Krakowa.

zentującego praformy marynistyki polskiej; mimo że autor nie formułuje w ten sposób swych celów badawczych, książka jest także odpowiedzią na pytanie, dlaczego nasza marynistyka rodziła się tak długo i aż po wiek XIX poważniejszymi osiągnięciami literackimi nie mogła się poszczycić.

W zakończeniu swego dzieła podnosi Kotarski problem stosunku do dziedzictwa przeszłości. Jednakże, nim będziemy mogli do spuścizny owej mieć jakikolwiek stosunek, pierwiej musimy ją poznać. Książka Kotarskiego jest zatem pierwszym wprowadzeniem w naszą przeszłość marynistyczną; odkrywa także, częściowo, przyczyny naszego odwrócenia się od morza. Ukazuje zarazem tradycję, do której należy i warto sięgać, przypominając myśl zawartą w przysłowiu: *navigare necesse est, vivere non est necesse*.

Jakub Zdzisław Lichański

MICKIEWICZ. SYMPOZJUM W KATOLICKIM UNIwersYTECIE LUBELSKIM. Komitet Redakcyjny: Anna Dobakówna, Marian Maciejewski (sekretarz), Andrzej Paluchowski, Tadeusz Polanowski, Czesław Zgorzelski (przewodniczący). Lublin 1979. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 404. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. „Rozprawy Wydziału Filologiczno-Historycznego” [tom] 46.

Już od roku 1944 poloniści Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego prowadzili badania nad romantyzmem, w szczególności zaś nad Mickiewiczem. Tutaj wykladał o poecie Juliusz Kleiner¹ i wydał w r. 1948 swą monografię mickiewiczowską. Ale właściwym organizatorem badań nad Mickiewiczem (jak w ogóle nad romantyzmem) w środowisku lubelskim był Czesław Zgorzelski, który m. in. patronował tomowi „Roczników Humanistycznych” (t. 5: 1954/55) zatytułowanemu *W setną rocznicę Mickiewiczowską*²; przyczynił się też do wydania zbioru studiów Wacława Borowego *O poezji Mickiewicza* (t. 1—2. Lublin 1958). A własne badania mickiewiczowskie prowadził w dwojaki sposób: jako edytor tomu 1 *Dzieł wszystkich* (części 1 i 2 tego tomu ukazały się w latach 1971—1972³, część 3 znajduje się obecnie w druku, część 4 — w przygotowaniu) i jako interpretator, który wraz ze stworzoną przez siebie szkołą szczególnie zainteresowany był kształtem artystycznym twórczości poety, zwłaszcza jej problematykę genologiczną. Główne kierunki tego trudu badawczego dobrze odzwierciedla m. in. tom Zgorzelskiego z r. 1976: *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*⁴.

Dalszym ogniwem tej pięknej i zobowiązującej tradycji było zorganizowanie przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w dniach 10—12 grudnia 1973, ogólnopolskiego Sympozjum z okazji 175-lecia urodzin poety. Czesław Zgorzelski jako gospodarz Sympozjum zamykając jego obrady wspominał, że organizatorzy pragnęli, by odbyła się wspólna rozmowa „o miejscu Mickiewicza w rozwoju sztuki poetyckiej i — w drugim kręgu zagadnień — o miejscu Mickiewicza w historii idei, w rozwoju myśli tamtych czasów” (s. 385). W jaki sposób

¹ Szczegółowe informacje zob. w: *Kronika życia i działalności Juliusza Kleinera*. Zestawił J. Starnawski. W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961.

² Rec. Z. Stefanowska, „Pamiętnik Literacki” 1958, z. 1.

³ Rec. Z. Goliński, „Rocznik Literacki” 1971 (1973).

⁴ Rec. T. Kostkiewiczowa, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1.